

# Pożar wybuchł w nocy

Dokończenie ze str. 1.

Dzieci zerwały się ze snu. Od ścian buchało gorąco. Mąż zlokalizował zarzewie ognia – od komina, który pękł, zapaliła się belka stropowa na strychu. Wszycy przystąpiliśmy do gaszenia. Najpierw w ruch poszła gaśnica – zawsze, od lat stoi w tym samym, dostępnym miejscu, gotowa do działania, uruchomiliśmy ją w kilka chwil. Podaliśmy wodę, wszyscy gasiliśmy, przejechała z mężem moja koleżanka, która w tym dniu też miała ze mną jechać tak wcześnie do pracy, po chwili zjawił się mój ojciec i brat. Akcją dowodził mój mąż, który mówił, co mamy robić. Ogień powoli przyszedł, ale od temperatury wyskoczyły korki, nie mieliśmy prądu, po jakimś czasie zabrakło też wody – dziury w dachu, brak ogrzewania i potężny mróz sprawiły, że woda zamarzała. Byliśmy zmęczeni, ale szczęśliwi, ocaliliśmy nie tylko my, ale i dom, nasz dom. Koleżanka zabrała młodsze dzieci, by nie marzyły, Natalia – uczennica I klasy gimnazjum, została, by pomóc nam w usuwaniu szkód.

Zaczęliśmy oglądać zniszczenia – nadpalone ściany, sufit, zalana podłoga, zalane meble, tapczany... ale nie załamaliśmy się, po prostu jeszcze tej nocy zabraliśmy się do roboty. Rano brat przywoził potrzebne materiały budowlane, farby i powoli, krok po kroku, przy wsparciu rodziny i przyjaciół – pp. Śmigiełskich, naprawialiśmy to, co nadwerżył ogień.

Dziś jest sobota, od pożaru minęło zaledwie kilka dni, ale prace dobiegają końca. Jutro przyjadą młodsze dziewczynki, które teraz są u moich rodziców. Spieszyliśmy się, bo kończą się ferie, zaczyna się szkoła, chcieliśmy, by dzieci ze spokojem mogły rozpocząć drugi semestr, by nie odczuły tego, co się wydarzyło. Najbardziej przeżywa to Iza – uczennica piątej klasy, młodsze – Monika i Julita (drugo- i trzecioklasistka) nie do końca zdają sobie sprawę, co się stało. Natalia i syn, który ma 19 lat, dzielnie pomagali nam porządkować dom. Najgorzej było we wtorek i środę – mróz, brak ogrzewania, a my spaliliśmy na podłodze w kurtkach, okryci, czym się dało. Wody nadal nie było, przynosił nam ją nasz sąsiad p. Piotr Sikora. Otrzymałszy już zasiłek rodzinny i pomoc z Urzędu Gminy w Doruchowie – p. Agnieszka Jędrzejak przejechała zaraz w ten sam dzień.

Ja najbardziej „rozkleiłam się”, gdy już najważniejsze rzeczy zostały zrobione i przyszła chwila refleksji – wtedy nerwy po prostu puściły.

Jakoś sobie poradzimy, choć tapczany są zniszczone, może gdyby to było lato, dałoby się je wysuszyć, ale teraz jest to niemożliwe. Żał też nowej wykładziny z pokoju dziewczynki, którą zakładaliśmy przed Bożym Narodzeniem, chyba nie da się jej ponownie założyć, bo jest mokra i cała od sadzy, meble też są namoknięte i osmalone, wyszorowałam je, może

jeszcze się nadadzą i będą nam służyć.

Ale wszystko to nie jest takie ważne, najważniejsze, że w porę się obudziłam, gdybym spała mocnym snem, to kto wie, co mogłoby się zdarzyć, aż strach myśleć”.

Patrzę z podziwem na tych pracujących ludzi, nie lamentują, nie czekają, aż ktoś za nich coś załatwi, po prostu wiedzą, że trzeba działać i koniec. Sami zdusili ogień w zarodku, sami, pracując dzień i noc, naprawili szkody, od dzieciństwa nauczeni pracy potrafili dokonać cudów. I za to należy im się największe uznanie.

Nie chcieli mówić o tym, czego potrzebują, ale my wiemy, że przydałoby się im każda pomoc. Wierzmy, że jak zawsze w tego typu sytuacjach, znajdą się w powiecie ludzie, którzy zechcą pomóc tej, dzielnej rodzinie.

S. Szmatuła

Podajemy kontakt z rodziną:  
pp. Małgorzata i Andrzej Kończakowie, Torzeniec, t. 695 692 928

## Nie mogłam pojechać do lekarza

Zasypane śniegiem drogi stanowią problem nie tylko dla kierowców. Śnieżna zawałidroga może być nawet zagrożeniem życia. W ubiegłym tygodniu zadzwoniła do nas mieszkanka Zalesia (gm. Doruchów), żaląc się na tamtejsze służby odśnieżające drogę, przy której mieszka.

Tak się złożyło, że nasza czytelniczka zachorowała i właśnie tego dnia miała jechać do lekarza. To okazało się niemożliwe. Przy naszej drodze nie

mieszka wiele rodzin, ale to nie powód, by tej zimy przejechała tędy jedyna spycharka! Chciałam o tym powiedzieć wójtowi – nie było go. Sekretarz obiecał, że zleci czym prędzej odśnieżenie tej drogi – też się nie doczekałam. Zadzwoniłam w końcu do starosty – powiedział, że będzie interweniował. Wszyscy są bardzo chętni do pomocy, lecz tymczasem człowiek chory mógłby umrzeć, zasypany śniegiem. Dodam, że mam jeszcze starszego ojca, a przecież

człowiek stary może w każdej chwili potrzebować pomocy lekarskiej – i co wtedy? – pyta rozżalona czytelniczka.

Jak widać, naszym urzędnikom świetnie wychodzi psychologia, szkoda, że nijak nie chce się ona przełożyć na spychanie śniegu z zawałonych dróg.

K. J.

## Drytacje



## Rozwodniony „Tytan”

### Drytacje

-Zostałem potraktowany jak smarkacz, który wygłupia się i jeszcze próbuje wyludzić towar – mówi oburzony czytelnik. Mężczyzna zakupił w dużym markecie budowlanym płyn owadobójczy „Tytan”. Wielkie było jego zdziwienie, gdy, otwierając w domu butelkę, zauważył, że zamiast środka owadobójczego w butelce jest najwyklesza woda. Niewie-

le myśląc, ruszył z powrotem do sklepu. Niestety, tam nikt nie potraktował go poważnie, a kierowniczka nawet nie chciała słuchać o zamianie na inny, niewybrakowany egzemplarz.

- Powiedziała, że płyn w domu przelałem, a teraz chcę wyludzić następną butelkę – mówi czytelnik. - To właśnie w sklepie ktoś tak musiał zrobić. Nie chodzi mi nawet o te 7,99zł, ile kosztował „płyn”, ale boli mnie, że potraktowany zostałem jak smarkacz i złodziej.

(k)



## STRAŻ

## 998

W ubiegłym tygodniu strażacy zanotowali 8 zdarzeń – część z nich związana jeszcze była z zimową pogodą. 4 razy strażacy wyjechali do usuwania sopli i zniszczeń śnieżnych zagrażających bezpieczeństwu (25 stycznia – Ostrzeszów, ul. Kolbego – kamienica; 25 stycznia – Ostrzeszów, ul. Zamkowa – budynek PCPR; 29 stycznia – Ostrzeszów, ul. Zamkowa – kamienica; 29 stycznia – Ostrzeszów, ul. Zamkowa – budynek KPP).

### ZAPALIŁY SIĘ SADZE

25 stycznia przed godz. 21.00 zapaliły się sadze w kominie budynku mieszkalnego na ul. Kolejowej w Ostrzeszowie. Akcja straży trwała 47 minut. 27 stycznia, tuż po północy, podobne zdarzenia miało miejsce na ul. Gajowej w Ostrzeszowie.

### CZY TO STRAŻACY POWINNI SPRZĄTAĆ?

Kiedy 27 stycznia w godzinach popołudniowych na al. Wojska Polskiego nadjechał duży strażacki samochód, pomyślałem, że stało się coś poważnego. Jednak już po chwili okazało się, że strażacy przyjechali, by posprzątać niewielką ilość rozsypanego na drodze węgla. Nasi dzielni chłopcy w strażackich mundurach wyszli z miotełkami i posprząkali.

Podobną sytuację widziałem już wcześniej, wtedy też ciężki wóz strażacki przyjechał tylko po to, żeby strażacy uprzątnęli szkło z rozbitego podczas kolizji reflektora, szkła było tyle, że zmieściło się na jednej małej szufelce.

Należy zadać pytanie – czy zasadne jest, aby strażacy musieli przyjmować zgłoszenia i przyjeżdżać dużym samochodem do takich bzdu? Przecież zmieść kilka szkiełek potrafi każdy, więc może robiły to sprawca kolizji, jak w przypadku opisanym wyżej, a jeśli go nie ustalono, jak w przypadku rozsypanego węgla, to może zajęliby się tym bezrobotni w ramach prac interwencyjnych, a może jest jakieś inne, logiczniejsze i ekonomiczniejsze rozwiązanie?

sm

### ZADYMNIENIE

28 stycznia doszło do zadymienia pomieszczenia mieszkalnego w kamienicy na ul. Kolejowej w Ostrzeszowie. Okazało się, że najprawdopodobniej przewód kominowy w sąsiedniej kamienicy usytuowany jest zbyt nisko, w związku z czym dym przedostawał się do wspomnianego budynku przez drzwi i okna. Działania straży polegały głównie na przewietrzeniu pomieszczeń.

### POSPRZĄTALI WĘGIEL

27 stycznia strażacy otrzymali zgłoszenie o rozsypanym na al. Wojska Polskiego węglu. Strażacy zabezpieczyli teren oraz posprząkali węgiel.

## List o nieodśnieżaniu i nie tylko

Szanowni Państwo, ta sytuacja, która ma miejsce w XXI wieku, nadaje się tylko do opisanie w gazecie.

Mamy zimę XXI wieku, a ludzie we wsi Przedborów, budząc się rano, nie mogą wyjechać do pracy, bo nic nie jest odśnieżone, na drodze jest 60cm śniegu. Kilkakrotnie dzwoniłam do UMiG w Mikstacie z prośbą o odśnieżenie drogi (drogi pobocznej, ale takiej, którą codziennie dojeżdża 6 rodzin - rodzina pp. Cicharskich, Ślęzaków, Jabłońskich,

Otwiasków, Mazurkiewiczów, Cieplickich), niestety, nie poskutkowało. Nasza „gubernia” uważana jest za kraj „trzeciego świata”, przez całą zimę naszą drogą przejechał trzy razy pług odśnieżający, to jest po prostu kpina.

Ale to nie koniec - była gazyfikacja wsi, myśmy oczywiście zostali pominięci, ponieważ... w zasadzie nie uzyskaliśmy takiej informacji dlaczego; prosiłmy o kamień do utwardzenia drogi, również go nie dostaliśmy, choć na każdym zebraniu nam to obiecywali; mieliśmy mieć założone lampy



## POLICJA

## 997

### Nie ustąpił pierwszeństwa

28 stycznia ok. godz. 10.00 w Olszynie 26-letni mieszkaniec gminy Ostrzeszów – T.C., kierujący vw t4 nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu prawidłowo jadącemu samochodowi marki Lublin, czającym demowozidowu zderzenia autobus. Uczestnicy kolizji byli trzeźwi, nikt też nie odniósł obrażeń ciała. Sprawcę ukarano mandatem karnym.

### Kolizja na ul. Grabskiego

28 stycznia tuż po godz. 12.00 w Ostrzeszowie w rejonie ul. Grabskiego mężczyzna J. K. (mieszkaniec Krakowa) kierujący tirem marki Man (z nacpepą) podczas wymijania nie zachował środków ostrożności i uderzył w audi A-4. Obaj kierowcy byli trzeźwi, na szczęście nikt nie odniósł obrażeń ciała. Sprawca za spowodowanie kolizji drogowej zo-

stał ukarany mandatem karnym.

### Nietrzeźwy, miał zakaz, a i tak jechał

28 stycznia po godz. 15.00 w Kraszewicach dzielnicowy z KP w Grabowie nad Prosną do kontroli zatrzymał 51-letniego mężczyznę M.D. (mieszkaniec powiatu ostrzeszowskiego) – kierowcę oplotu astry. Okazało się, że mężczyzna kierował autem mimo zakazu prowadzenia pojazdów wydanego przez Sąd Rejonowy w Ostrzeszowie. Ponadto okazało się, że był nietrzeźwy – badanie wykazało 0,14 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu. Dalsze czynności w sprawie prowadzi KP w Grabowie nad Prosną.

Pozdrawiam  
Czytelniczka z Przedborowa

## Mechaniczne odśnieżanie śniegu oraz wywóz

## EMARD

tel. 609 635 007

